

Izabela Symonowicz-Jabłońska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
izajs@umk.pl

W poszukiwaniu „straconych” autorytetów

Recenzja książki *Inspiracje pedagogią freinetowską*. Tom I: *Studia, źródła, wspomnienia dedykowane Halinie Semenowicz*, pod red. Aleksandry Semenowicz, Hanny Solarczyk, Agaty Szwech, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014.

Czytając książkę pod redakcją A. Semenowicz, H. Solarczyk i A. Szwech, po raz kolejny stałam przed pytaniem o kondycję współczesnego autorytetu. Wcześniej do namysłu nad tym zagadnieniem skłoniła mnie lektura książek L. Witkowskiego: *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej* oraz *Historie autorytetu. Wobec kultury i edukacji*, w których Autor wzywał do poszukiwania/odkrywania na nowo starych Mistrzów, ukazując z osobistej perspektywy wielość autorytetów mających wpływ na jego światopogląd.

Recenzowana książka: *Inspiracje pedagogią freinetowską...* dostarcza jednej z możliwych odpowiedzi na owe wezwania, pokazując w licznych ujęciach autorskich, jak ogromny wpływ wywarły i znaczącą rolę w polskiej pedagogice odegrały dwie postacie: Celestyn Freinet i Halina Semenowicz oraz ich koncepcje pedagogiczne. Książka zredagowana przez A. Semenowicz, H. Solarczyk i A. Szwech daje możliwość zmierzenia się z pytaniem o kondycję współczesnych autorytetów. Czytając jej kolejne strony zauważyłam, że – jak określił to J. Barański (2013: 4–10): *Nie chodzi o to, że coraz trudniej znaleźć autorytet, lecz – że coraz więcej ludzi nie chce go poszukiwać. Nie następuje więc upadek autorytetów, lecz sformułowany jest brak potrzeby ich posiadania i do nich odwoływania się.*

To nieodczuwanie potrzeby autorytetu nasuwa pytanie o odpowiedzialność, która współcześnie staje się raczej pustostowiem niż tworzywem charakteru młodego człowieka. Przesłaniem książki jest zatem konieczność mówienia o autorytecie, ale także dzielenie się tym, co dzięki obcowaniu z myślą H. Semenowicz i C. Freineta zyskali autorzy teksów pomieszczonych w recenzowanym zbiorze. Praca ukazuje wielość pootwieranych przez autorytety drzwi, zachęcających do dalszej podróży ku pedagogii obecności autorytetu.

Książka, która jest efektem pracy trzydziestu trzech osób, pomimo swej wielowątkowości i ładunku emocjonalnego ma jasną i przejrzystą strukturę. Składają na nią – poza *Prologiem*, *Epilogiem* i *Notą o autorach* – trzy części i trzy rozdziały. W pierwszej z części, zatytułowanej *Studia: w kręgu freinetowskiej pedagogi(k)i* pomieszczono siedem tekstów o charakterze teoretyczno-metodologicznym, powiązanych z pedagogiką C. Freineta. W jednym z nich, zatytułowanym: *Nieprzemijające wartości pedagogiki Celestyna Freineta*, E. Filipiak zwróciła uwagę między innymi na edukację obywatelską, która – jak trafnie zaznacza autorka – w XXI wieku nabiera szczególnego znaczenia. (...) *Rozwój*

technologii i sieci informatycznych z jednej strony zwielokrotnia kanały komunikowania, z drugiej pogłębia tendencję do wycofywania się i izolowania. Istnieje potrzeba prawdziwego komunikowania, a taką oferuje Nowoczesna Szkoła Technik Freineta. (...) w której to charakterystyczne jest tworzenie środowiska sprzyjającego pytaniu, dyskusowaniu, argumentowaniu. (s. 31–32) Dzieci w jej przestrzeni tej doświadczają prawdziwego zastosowania w praktyce zasad funkcjonujących w społeczeństwie (s. 33).

Z kolei Z. Aleksander i W. Frankiewicz w tekście *Socjolingwistyczne i psychopedagogiczne interpretacje wartości freinetowskiej pedagogiki w edukacji wczesnoszkolnej i akademickiej*, ukazują w metodycznym zamyśle swobodnego tekstu C. Freineta wagę kształcenia języka pisanego od najwcześniejszych lat szkoły podstawowej do okresu studiów, podkreślając, że wyrabia to umiejętności krytycznego oglądu świata a nie ślepego powielania jedy-nych i słusznych idei. W następnym w artykule, napisanym przez K. Kossak-Główczewskie-go, odnaleźć można potwierdzenie, że w koncepcji C. Freineta dostrzegamy wyraźny opór i niezgodę na narzucane sensory. Zaś o zgodności edukacji regionalnej z pedagogią C. Freineta świadczy jej zaangażowanie w zmianę (s. 78). Owo zaangażowanie w zmianę odnajdujemy również w tekście Z. Napiórkowskiej: *Budowanie demokracji w edukacji*. Autorka wskazuje w nim na zachowujące aktualność reguły demokratycznego wychowania, których współczesna polska szkoła nie dopuszcza do głosu z taką mocą, z jaką powinna, a przecież samorządności nie nabywa się z wiekiem, nic nie robiąc w tym kierunku, tylko ciężką acz pełną przygód pracą, ku wolności i odpowiedzialności. Nie osiągnie się tego, jeżeli jednostki nie zdobędą doń stosownej motywacji, o czym przypomina M. Muszyńska w swoim tekście *Wprowadzenie do czytania metaforycznego języka pedagogiki Freineta*. Autorka podkreśla, że francuski pedagog rozwija w przestrzeni edukacyjnej tę intuicyjnie wywiedzioną prawdę i obmyśla techniki, dzięki którym możliwe jest podsycanie ciekawości świata i uświadamianie sensu najprostszego nawet działania (s. 95–96). Warunki do tego stwarza unikanie jednoznacznych odpowiedzi na pytania o „sensy świata”, ale też podołanie wyzwaniu, jakie stawia poetycki język C. Freineta. *Jego metafory – jak pisze dalej autorka – można przypuszczać, mogą uruchomić twórcze myślenie pedagogiczne współczesnych nauczycieli, a poprzez to twórczość samych dzieci, którym potrzebny jest nie tylko chleb, ale i róże* (s. 115).

Dzięki metaforycznemu oglądowi świata człowiek – czy to dziecko, dorosły, czy starzec – nie staje się ślepy m wyznawcą jedynej słusznej edukacji systemowej, lecz jest gotów do wykraczania – jak czytamy w *Tropach epizodów biograficznych dziecka-poety w pedagogicznej szkole wrażliwości Haliny Semenowicz* – poza tradycyjny model szkoły, akcentując podmiotowość i sprawczość dziecka. Owa inwestycja – jak twierdzi R. Ligus – *jakiej dokonaliśmy poprzez tworzenie im warunków i możliwości do twórczej ekspresji, daję im szansę na kreowanie przez nich samych własnych ścieżek biograficznego uczenia się*” (s. 133). To właśnie taka ścieżka rozwoju została ukazana w zamykającym część pierwszą książki tekście M. Brzana *O tym, jak Celestyn Freinet wpłynął na moje nauczycielskie życie*. Konkludując swą drogę z ideą freinetowską w tle Autor pisze: *Dzięki doświadczeniu konfrontacji edukacji bezmyślności i wręcz antywychowawczej atmosfery w moim pierwszym miejscu pracy z pedagogiką Freineta zyskałem pedagogiczną świadom-*

mość” (s. 140). W tym kontekście zastanawia, dlaczego idea pedagogiczna C. Freineta nie przyjęła się powszechnie w polskiej szkole?

Z tą zadumą kończyłam czytać część pierwszą recenzowanej książki, lecz okazało się, że odpowiedź na postawione wyżej pytanie uzyskałam w części drugiej publikacji, zatytułowanej: *Źródła do dziejów ruchu freinetowskiego i biografii Haliny Semenowicz*. Trzy jej główne rozdziały: (1) *Halina Semenowicz i ruch freinetowski w Polsce*, (2) „*Freinetowskie Inspiracje*” – pismo polskich freinetowców, (3) *Dzienniki Haliny Semenowicz na teoretyczno-metodologicznym tle* – są zaproszeniem do odkrywania historii ruchu freinetowskiego w Polsce. Społeczno-kulturowy i historyczny kontekst jego tworzenia i rozwoju okazuje się ściśle związany z postacią H. Semenowicz: jej życiem prywatnym i zawodowym, świadczącym o wielkiej pasji bohaterki książki, jak ją nazywają Autorki.

Tę część recenzowanej książki odczytuję jako rodzaj dokumentu historycznego mówiącego o tworzeniu się pięknej idei na gruncie polskim, mając zarazem świadomość, że za każdym dziełem kryje się jego autor. W przypadku ruchu freinetowskiego w Polsce ową postacią jest H. Semenowicz. O tym, że była nietuzinkową osobą świadczą teksty poświęcone jej w omawianej publikacji. Czytamy w jednym z nich, napisanym przez M. Kościuszkę, że: *Nie da się przecenić zasług dr Haliny Semenowicz dla rozwoju ruchu freinetowskiego w Polsce. Jej działalność była – na początku – tym pierwszym kamyczkiem poruszającym lawinę, a później – i sterem, kierującym ruch we właściwą stronę, i motorem napędzającym. (...) oddziaływanie jej osobowości oraz jasna, naturalna interpretacja pedagogiki Freineta przyciągała do Stowarzyszenia liczne grupy nowych nauczycieli, niezależnie od wieku zawsze młodych duchem. Tak, jak ona sama – Pierwsza Animatorka ruchu freinetowskiego* (s. 154).

W rozdziale autorstwa A. Szwech odnajdujemy natomiast obraz H. Semenowicz zbudowany na podstawie fragmentów jej dzienników. Dzięki temu postać H. Semenowicz staje się czytelnikowi bliższa poprzez swą zwyczajną codzienność, która jednak była nierozzerwalnie związana z pasją pedagoga. W tym rozdziale, dzięki tekstom D. Kowalewskiej i H. Kędzierkiewicz, odkrywamy także teoretyczno-metodologiczne strategie badawcze dzienników.

Trzecia część recenzowanej książki nosi tytuł: *Wspomnienia o Halinie Semenowicz*. Uwidacznia ona relacje i silne więzi H. Semenowicz z przyjaciółmi i rodziną. Czytamy w tekście K.R. Kowalskiej: *Pani Halina w pamięci pielęgniarki z Pensjonatu Złoty Wiek w Ładach*, że: *Pani Halinka kochała ludzi, a oni odwzajemniali się jej tym samym. Pensjonariusze byli bardzo z nią zżyci. Z jej polecenia Pensjonat Złoty Wiek odwiedzali, przyjeżdżali na krótsze, bądź dłuższe pobyty jej przyjaciele i znajomi. Byli to m.in. prof. Aleksander Lewin z żoną Ludmiłą, Anna Olszańska, jej przyjaciółka z czasów harcerstwa oraz Anna Czerwińska*” (s. 456).

Z kolei A. Semenowicz w artykule *O mojej Mamie Halinie*, pisze: *Na początku lat pięćdziesiątych zeszłego wieku w Poznaniu trudno było żyć. W tym mieście dyscyplina i posłuszeństwo były w cenie a w Polsce panował wszechwładny stalinowski reżim (...) Mama uważała, że jedyne, co może nam podarować – to wyobraźnia. Tak zaczęły się nasze słynne zabawy w wyobrażanie wszystkiego, czego w rzeczywistości nie miałyśmy lub mieć nie mogłyśmy (...) Po przez zabawę wdrażałyśmy się w codzienne obowiązki. (...) Życzli-*

wość, otwartość, a przede wszystkim wiadomość, że nie idzie się przez świat samemu, nie zważając na innych – to dar od niej (s. 401–403). W czternastu zamieszczonych w książce wspomnieniach H. Semenowicz ukazuje się nam jako optymistka i perfekcjonistka, niezależna i zdyscyplinowana, ale równocześnie pełna radości i humoru.

Książkę zamyka *Epilog*. Jak zaznaczają Redaktorki, został on *pomyślany jako pedagogiczne przesłanie w duchu troski wyrastającej m.in. w dzieła życia Celestyna Freineta i Haliny Semenowicz. Towarzyszy temu krytyczny namysł nad pytaniem: Jaka edukacja i dlaczego?* (s. 13).

H. Kostyło w tekście: *Szkola na miarę społeczeństwa czy człowieka? Szkoła jako instytucja świecka, racjonalna i państwowa*, stawia pytanie, dlaczego alternatywy edukacyjne nie są w stanie uzdrowić sytuacji państwowych systemów szkolnych w świecie? Dokonując rekonstrukcji koncepcji oświatowych od XIX wieku po współczesność, wskazuje na konieczność poszukiwania *nowej drogi, tej trzeciej, potrzebnej dla rozwiązania współczesnych dylematów edukacyjnych. Warto, aby znalazły się też w niej dobre strony szkoły tradycyjnej i abstrakcyjna koncepcja rekonstrukcjonizmu (...)* Ale – jak zaznacza dalej – *najważniejszym elementem szukania i budowania trzeciej drogi jest rozmowa i refleksja pedagogiczna, powroty i analizy tego, co już znamy, aby zobaczyć coś więcej* (s. 502). Z kolei A. Jurgiel-Aleksander widzi w pedagogice C. Freineta szansę na kształtowanie kompetencji osób dorosłych, często wykluczanych i niepasujących do aktualnie obowiązującej wizji rozwoju społecznego i gospodarczego. W pewnym sensie odpowiedzią na ten tekst jest artykuł H. Solarczyk: *Ekлекtyzm w edukacji (dorosłych) Dlaczego?* Autorka rozważa w nim konstruowanie różnorodnych modeli pracy edukacyjnej z dorosłymi, wymieniając za M. Malewskim: model technologiczny, humanistyczny i krytyczny. *Epilog* a zarazem książkę kończy tekst R. Góralskiej: *W stronę edukacji emocjonalnej*. Autorka wskazuje, że w edukacyjnej *propozycji Celestyna Freineta znajdujemy konkretne przykłady działań pedagogicznych, które należy podjąć, aby rozwinąć umiejętności, dzięki którym uczniowie będą lepiej funkcjonować w zmieniającym się środowisku*” (s. 538).

Recenzowana książka przypomina autorytety w osobie Celestyna Freineta i Haliny Semenowicz oraz okoliczności ich powstawania i upowszechniania się. Jest to ważny drogowskaz dla wielu młodych współczesnych, którzy nie chcą sięgnąć myślą do tego, jakie osoby ich w życiu otaczały. Dla nauczycieli jest przypomnieniem, że także i dziś być cenionym pedagogiem, jakim była Halina Semenowicz, to przede wszystkim być Człowiekiem i że Autorytety czerpią z inspiracji, którą są ich Uczniowie.

Literatura

- Barański J. (2013), *Rola autorytetu w życiu i medycynie XXI w. W poszukiwaniu straconego autorytetu?* „Medium. Gazeta Dolnośląskiej Izby Lekarskiej”, nr 6–7.
- Witkowski L. (2009), *Wyzwania autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej*, Kraków, Impuls.
- Witkowski L. (2011), *Historie autorytetu. Wobec kultury i edukacji*, Kraków, Impuls.